

Sygn. akt **II AKa 109/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Stanisław Stankiewicz
Sędziowie:	SA Stanisław Kucharczyk (spr.) SA Piotr Brodniak
Protokolant:	st. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Jerzego Masierowskiego

po rozpoznaniu w dniu 11 lipca 2013 r. sprawy

L. M.

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. i inne

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 22 marca 2013 r., sygn. akt III K 147/10

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze i wymierza mu opłatę w kwocie 600 (sześćset) złotych za drugą instancję.

Sygn. akt II AKa 109/13

UZASADNIENIE

L. M. oskarżony został o to , że:

1. w okresie od 2 marca 2006r. do 22 maja 2006r. w S. będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego z dnia 18 lipca 1980 roku sygn. akt II K 33/79 za czyn z art. 148§1kk w zw. z art. 60§1 kk w zb. z art. 210§2kk w zw. z art. 60§1kk oraz inne przestępstwa podobne na karę 25 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 1.09.1977r. do 22.12.2003r., wciągu 5 lat od odbycia kary działając z góry powziętym zamiarem, celem osiągnięcia korzyści majątkowej, oferując K. K. (1) zbycie należącej do niego nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), spłacenie jego długów ustalonych w toku postępowania komorniczego oraz zakupu nowego innej nieruchomości, wprowadzając K. K. (1) w błąd co do zamierzonego biegu tych transakcji, uzyskując kolejno pełnomocnictwo z dnia 2 marca 2006r., 14 marca 2006r., i 27 kwietnia 2006r. umocowującego go do zbywania i nabywania nieruchomości w imieniu i na

rzecz K. K. (1), w dniu 31 marca 2006r. w drodze aktu notarialnego rep. A (...) zawarł przedwstępną, a następnie w dniu 17 maja 2006r. rep. A (...) ostateczną umowę zbycia na rzecz K. S. (1) i A. S. (1) nieruchomości położoną przy ul. (...) za kwotę 400 000zł i jednocześnie w dniu 17 maja 2006r. zawarł z A. S. (2) umowę pisemną na nabycie na rzecz K. K. (1) nieruchomości położoną w S. a w dniu 22 czerwca 2006r. w drodze aktu notarialnego rep. A (...) umowę zakupu powyższej nieruchomości za kwotę 40 000 zł na własną rzecz, nie oferując w zamian K. K. (1) innej nieruchomości, ani też nie zwracając należnych pokrzywdzonemu z tytułu sprzedaży innego mienia kwot, czym doprowadził K. K. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci należącej do niego nieruchomości i spowodował szkodę w kwocie 329 458,08 zł, tj. popełnienia czynu z art. 286§1 kk w zw. z art. 294§1kk w zw. z art. 64§1kk;

2. w okresie od maja 2006r. do czerwca 2006r. dat bliżej nieustalonych w S., będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego z dnia 18 lipca 1980 roku sygn. akt II K 33/79 za czyn z art. 210§2 kk w zw. z art. 60§1 kk oraz inne przestępstwa podobne na karę 10 lat pozbawienia wolności objętą karą łączną 25 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 1.09.1977r. do 22.12.2003r., w ciągu 5 lat od odbycia kary działając z góry powziętym zamiarem wielokrotnie groził K. K. (1) pozbawieniem wolności, które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, ich spełnienia, tj. o czyn z art. 190§1 kk w zw. z art. 12 w zw. z art. 64 §1kk;

3. w marcu 2007r. dat bliżej nieustalonych, w tym w dniach 8 i 14 marca 2007r. w S. w warunkach powrotu do przestępstwa jak w zarzucie II, działając z góry powziętym zamiarem wielokrotnie groził za pośrednictwem krótkich informacji tekstowych sms wysyłanych na numer telefonu należącego do pokrzywdzonego K. K. (1) popełnieniem przestępstwa na jego szkodę, które to groźby wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, iż zostaną spełnione, znieważając go przy tym słowami uznanymi powszechnie za obelżywe, tj. o czyn z art. 190§1 kk w zb. z art. 216 kk w zw. z art.12 kk w zw. z art. 64 §1kk;

4. w okresie od 10 sierpnia 2007r. do kwietnia 2008r. w S. w warunkach powrotu do przestępstwa jak w zarzucie I aktu oskarżenia przywłaszczył sobie stanowiące własność E. F. powierzone mu mienie w postaci pieniędzy w kwocie 170.000 zł uzyskanych przez niego jako pełnomocnika E. F. w wyniku sprzedaży nabytej przez pokrzywdzoną w toku postępowania spadkowego po A. R. nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), tj. o czyn z art. 284§2 kk w zw. z art. 294§ 1 kk w zw. z art. 64§1kk;

5. w okresie od 14.08.2007r. do dnia 17.09.2007r. daty bliżej nieokreślonej w S. w warunkach powrotu do przestępstwa jak w zarzucie II stosując wobec E. F. groźbę bezprawną zagarnięcia należącej do niej pieniędzy w kwocie 170.000 zł uzyskanych przez niego jako pełnomocnika E. F. w wyniku sprzedaży nabytej przez pokrzywdzoną w toku postępowania spadkowego po A. R. nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), działając w celu zmuszenia E. F. do zrzeczenia się roszczeń majątkowych wobec L. M. doprowadził E. F. do podpisania datowanego na dzień 17.09.2007r. oświadczenia o rozliczeniu L. M., tj. o czyn z art. 191§1kk w zw. z art. 64§1 kk;

6. w okresie następującym po dniu 17.09.2007r. do 22.12.2007r. daty bliżej nieustalonej w S. w warunkach powrotu do przestępstwa jak w zarzucie I, stosując wobec E. F. groźbę bezprawną zagarnięcia należących do niej pieniędzy kwocie 170.000 zł uzyskanych przez niego jako pełnomocnika E. F. w wyniku sprzedaży nabytej przez pokrzywdzoną w toku postępowania spadkowego po A. R. nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), działając w celu zmuszenia E. F. do zrzeczenia się roszczeń majątkowych wobec L. M. doprowadził E. F. do własnoręcznego sporządzenia i podpisania datowanego na dzień 22 grudnia 2007r. oświadczenia o rozliczeniu z L. M., tj. o czyn z art.191§1 kk w zw. z art.64§1 kk;

7. w maju 2007r. w dacie bliżej nieustalonej S., warunkach powrotu do przestępstwa jak zarzucie II, groził E. F. popełnieniem przestępstwa uprowadzenia na jej szkodę, która to groźba wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, iż zostanie spełniona, tj. o czyn z art. 190§1 kk w zw. z art. 64§1 kk.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 10 grudnia 2009r. uznał oskarżonego L. M. za winnego:

1. popełnienia czynu opisanego w pkt I aktu oskarżenia i za to przestępstwo na podstawie art. 286§1kk w zw. z art. 294§1 kk zw. z art. 64§1 kk wymierzył oskarżonemu karę 4 lat pozbawienia wolności,

2. popełnienia czynu opisanego pkt II aktu oskarżenia i za ten czyn na podstawie art. 190§1kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art.64§1 kk wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności,
3. popełnienia czynu opisanego w pkt III aktu oskarżenia i za ten czyn na podstawie art. 190§1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierzył oskarżonemu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności,
4. popełnienia czynu opisanego w pkt IV aktu oskarżenia z tym, że z kwalifikacji prawnej czynu wyeliminował art. 294§1kk i za ten czyn na podstawie art. 284§2 kk w zw. z art.64§1 kk wymierzył oskarżonemu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,
5. popełnienia czynu opisanego w pkt V i VI aktu oskarżenia i za te przestępstwa przy zastosowaniu art. 91§1 kk, na podstawie art. 191§1 kk w zw. z art. 64§1 kk wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,
6. popełnienia czynu opisanego w pkt VII aktu oskarżenia i za ten czyn na podstawie art. 191§1 kk w zw. z art. 64§1 kk wymierzył oskarżonemu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności,
7. na podstawie art. 85 kk i art. 86§1 kk wymierzył oskarżonemu karę 7 lat pozbawienia wolności,
8. na podstawie art. 46§1 kpk orzekł obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej E. F. przez zapłatę na jej rzecz kwoty 170.700 zł z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku,
9. na podstawie art. 46§1 kpk orzekł obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej K. K. (1) przez zapłatę na jego rzecz kwoty 329.458,08 zł z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku,
10. orzekł o kosztach procesu i wynagrodzeniu za obronę oskarżonego z urzędu.

Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego zaskarżył obrońca oskarżonego zarzucając wyrokowi;

- obrazę prawa materialnego poprzez przypisanie oskarżonemu w pkt I-VII aktu oskarżenia czynów i przyjęcie jego sprawstwa kwalifikowanych z art. 286§1kk w zw. z art. 294§1kk w zw. z art. 64§1kk, z art. 190§1kk w zw. z art.12 kk w zw. z art.64§1kk, w zw. z art. 190§1kkw zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64§1kk w zw. z art. 11§3kk, z art.284§1kk w zw. z art. 64§1kk, z art. 191§1 kk w zw. z art. 64§1kk i art. 91§1 kk w zw. z art. 191§1kk w zw. z art. 64§1 kk pomimo, że materiał dowodowy sprawy nie pozwalał na przyjęcie takich ustaleń,

- obrazę przepisów prawa procesowego szczególności art. 4 kpk, art. 7 kpk polegającą na przyjęciu:

a/ mimo składania przez pokrzywdzonych, zwłaszcza przez uzależnioną od środków psychoaktywnych E. F., chaotycznych i pozbawionych logiki zeznań, dał im wiarę a odrzucił jasne, zborne i kategoryczne wyjaśnienia oskarżonego jako niewiarygodne,

b/ błędne przyjęcie, że do rozliczenia pomiędzy oskarżonym a K. K. (1) i E. F. nie doszło mimo istnienia dwóch autentycznych dokumentów opatrzonych własnoręcznymi ich podpisami stwierdzających fakty ich wzajemnego rozliczania,

c/ w wyniku nie dokonania wszechstronnej analizy istniejącego materiału dowodowego – Sąd błędnie przyjął, że oskarżony kupując na własną rzecz nieruchomości w S. oszukał pokrzywdzonego K. K. (1), mimo że z zawartego między stronami porozumienia w postaci umowy użyczenia jasno wynika, że K. K. (1) świadomie rezygnując z prawa własności lokalu godził się na jej używanie,

d/ błędne przyjęcie, że telefon o numerze (...) za pomocą którego wysyłane były pokrzywdzonemu sms zawierały rzekomo groźby popełnienia przestępstwa na jego szkodę i że należał on do oskarżonego, mimo że świadek E. F. (2) kategorycznie zaprzeczyła, że L. M. kiedykolwiek się nim posługiwał i wobec kategorycznego zaprzeczenia oskarżonego takiego zachowania,

e/ błędnych ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mających wpływ na jego treść, a polegających na uznaniu oskarżonego winnym przywłaszczenia powierzonego przez K. K. (1) i E. F. mienia mimo, że pokrzywdzeni pisemnie potwierdzili zwrot spornych środków pieniężnych i ostatecznie stwierdzili zakończenie wspólnych z L. M. rozliczeń, nadto,

nierozważenie rzeczywistej intencji K. K. (1) oraz jej młodocianej przyjaciółki A. K. (1) w mylącym obciążaniu L. M. bezprawnym zachowaniem, którzy kierują się wyłącznie okazją do wzbogacenia się za wszelką cenę jego kosztem, a w rezultacie uzyskanie oczekiwanej korzyści skoro z pogwałceniem min. art. 46 kpk zasądzenie na rzecz K. K. (1) kwoty 329 458,08 zł a także kwoty 170 700 na rzecz E. F. mimo pisemnego dowodu, złożonego do akt, otrzymania od L. M. wymienionych kwot.

Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o :

- uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanych oskarżonemu czynów,

nadto,

- zasądzenie na rzecz obrońcy z urzędu należności za obronę oskarżonego w II instancji w kwocie 723 zł (łącznie z VAT) wobec nieziszczenia kwoty przez oskarżonego.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 27 maja 2010 r. uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 22 marca 2013 roku w sprawie III K 147/10:

1. uznał oskarżonego za winnego tego, że w okresie od 02 marca 2006 r. do 22 maja 2006 r. w S. będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie z dnia 18 lipca 1980 r. sygn. akt II K 33/79 za czyn z art. 148 § 1 dkk w zw. z art. 60 § 1 dkk w zb. z art. 210 § 2 dkk w zw. z art. 60 § 1 dkk oraz inne przestępstwa podobne na karę 25 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 01.09.1977 r. do dnia 22.12.2003 r., w ciągu 5 lat od odbycia kary działając z góry powziętym zamiarem, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, oferując K. K. (1) zbycie należącej do niego nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Szczecinie prowadził księgę wieczystą KW nr (...) i w księdze tej w dziale III wpisana była wzmianka o wszczęciu egzekucji z nieruchomości z wniosku wierzyciela B. K., nadto oferując spłacenie jego długów ustalonych w toku postępowania komorniczego oraz zakup na jego rzecz innej nieruchomości, wprowadził K. K. (1) w błąd co do nabycia na jego rzecz innej nieruchomości w ten sposób że: uzyskał kolejno pełnomocnictwa z dnia 02 marca 2006 r., 14 marca 2006 r. i 27 kwietnia 2006 r. umocowujące go do zbywania i nabywania nieruchomości w imieniu i na rzecz K. K. (1), w dniu 31 marca 2006 r. w drodze aktu notarialnego rep. A (...)zawarł przedwstępną, a następnie w dniu 17 maja 2006 r. rep. A (...) ostateczną umowę zbycia na rzecz K. S. (1) i A. S. (1) nieruchomości przy ul. (...) za kwotę 400 000 zł, przy jednoczesnej spłacie zobowiązań wynikających z wpisanego ostrzeżenia o egzekucji komorniczej w kwocie 49 041,92 zł, a następnie w dniu 17 maja 2006 r. zawarł z A. S. (2) umowę pisemną nabycia na rzecz K. K. (1) nieruchomości położonej w S., a w dniu 22 czerwca 2006 r. w drodze aktu notarialnego rep. A (...) umowę zakupu powyższej nieruchomości za kwotę 40000 zł na własną rzecz, nie oferując w zamian K. K. (1) innej nieruchomości i nie przenosząc na niego własności nieruchomości w S., ani też nie zwracając kwoty należnej pokrzywdzonemu z tytułu sprzedaży jego mienia, doprowadził K. K. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci należącej do niego nieruchomości, czym spowodował szkodę w kwocie 329.458,08 zł tj. popełnienia czynu z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, i za to przestępstwo na podstawie art. 294 § 1 kk wymierzył mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

2. uznał oskarżonego za winnego tego, że w okresie od maja do czerwca 2006 r. dat bliżej nieustalonych w S., działając w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych w pkt 1, działając z góry powziętym zamiarem wielokrotnie słownie groził K. K. (1) pozbawieniem życia jego i jego rodziny powołując się na członkostwo w grupie przestępczej, które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, iż zostaną spełnione, tj. popełnienia czynu z art. 190 §

1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to przestępstwo na podstawie art. 190 § 1 kk wymierzył mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

3. uznał oskarżonego za winnego popełnienia tego, że w marcu 2007 r. w dniach bliżej nieustalonych, w tym w dniu 14 marca 2007 r. w S., działając w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych w pkt I, działając z góry powziętym zamiarem wielokrotnie groził K. K. (1), za pośrednictwem krótkich informacji tekstowych SMS wysyłanych na numer telefonu należącego do pokrzywdzonego, pozbawieniem życia, w tym poprzez spalenie żywcem, które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, iż zostaną spełnione, a ponadto znieważając go przy tym słowami uznanymi powszechnie za obelżywe, tj. popełnia czynu z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 216 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to przestępstwo na podstawie art. 190 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

4. uznał oskarżonego za winnego tego, że w okresie od 10 sierpnia 2007 r. do kwietnia 2008 r. w S. w warunkach powrotu do przestępstwa jak w zarzucie I przywłaszczył sobie stanowiące własność E. F. powierzone mu mienie w postaci pieniędzy w kwocie 167.000 zł uzyskanych przez niego, jako pełnomocnika E. F. w wyniku sprzedaży nabytej przez pokrzywdzoną, w toku postępowania spadkowego po A. R. nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), tj. czynu z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za ten czyn, na podstawie art. 284 § 2 kk wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

5. uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynów opisanych w pkt V i VI części wstępnej wyroku, przyjmując iż stanowią one ciąg przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 kk i za te przestępstwa, na podstawie art. 191 § 1 kk wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

6. uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt VII części wstępnej wyroku i za ten czyn, na podstawie art. 190 § 1 kk wymierzył mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

7. na podstawie art. 91 § 2 kk połączył kary pozbawienia wolności orzeczone wobec oskarżonego w punktach od I do 6 i wymierzył mu karę łączną w 5 (pięciu) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

8. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet kary łącznej zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od 2 sierpnia 2010 r. do 21 marca 2012 r.;

9. na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej czynem opisanym w punkcie I poprzez zapłatę na rzecz K. K. (1) kwoty 328.958,08 zł (trzystu dwudziestu ośmiu tysięcy dziewięćset pięćdziesięciu ośmiu złotych i ośmiu groszy);

10. na podstawie art. 230 § 2 kpk nakazał wydać A. J. maszynę do pisania marki O., zaś pozostałe dowody rzeczowe w postaci dokumentów pozostawił w aktach sprawy;

11. na podstawie art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe a na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 6 i art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierzył mu opłatę w kwocie 600 (sześciuset) złotych;

Wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego.

Na podstawie art. 438 k.p.k. zarzucił mu:

I. w zakresie czynu z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (czyn I na szkodę K. K. (1)):

1) obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie przepisu art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, bez dochowania wymaganego obiektywizmu, a przy tym bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przez:

a) uznanie za niewiarygodne zeznań świadków G. L., K. S. (2) (w zakresie, jakoby świadek widział K. K. (1) oczekującego w samochodzie przed kancelarią notarialną), w sytuacji gdy twierdzenia tych osób są zgodne z zebrany materiałem dowodowym, a przy tym zeznaniom tym nie przeczą inni wiarygodni świadkowie przesłuchani w sprawie,

b) uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego, podczas gdy wyjaśnienia te w całości zasługują na wiarę, jako zgodne z zebrany materiałem dowodowym, w szczególności w postaci dokumentów, a jednocześnie gdy wyjaśnieniom tym nie przeczą zeznania wiarygodnych świadków przesłuchanych w sprawie,

c) uznanie, iż zeznania A. M. nie wniosły wiele do sprawy, w sytuacji gdy

świadek ta wiarygodnie przedstawiła okoliczności grożenia jej przez pokrzywdzonego

K. K. (1), co powinno mieć wpływ na ocenę twierdzeń samego pokrzywdzonego i jego interesu w pomawianiu oskarżonego,

d) uznanie za niewiarygodny dokument rozliczenia między oskarżonym i pokrzywdzonym, w sytuacji gdy prawdziwość okoliczności, że doszło do rozliczenia między stronami nie może budzić wątpliwości, a (jak wyżej art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k.) nadto w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., przez:

e) uznanie za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego K. K. (1), podczas gdy zeznania te stoją w wyraźnej sprzeczności z zebrany materiałem dowodowym, a jednocześnie nie wskazanie podstaw oceny tych zeznań jako wiarygodnych,

f) nie przedstawienie oceny zeznań A. K. (1), w oparciu o które poczyniono szereg istotnych ustaleń faktycznych,

- przepisu art. 371 § 1 k.p.k. w zw. z art. 384 § 2 k.p.k., poprzez zaniechanie przesłuchania pokrzywdzonego w charakterze świadka w pierwszej kolejności i dopuszczenie pokrzywdzonego do uczestniczenia w rozprawie w dniu 9 marca 2011r., na której została przesłuchana — w obecności pokrzywdzonego - świadek A. K. (1),

- przepisu art. 410 k.p.k., poprzez pominięcie zeznań K. K. (1) złożonych w ramach przesłuchania uzupełniającego na rozprawie w dniu 8 grudnia 2011r. oraz w dniu 21 marca 2012r., a także zeznań A. K. (1) złożonych na rozprawie w dniu 21 marca 2012r., co miało wpływ na ocenę wiarygodności zeznań tego świadka,

2) błędy w ustaleniach faktycznych — będące konsekwencją powyższych naruszeń przepisom postępowania — polegające na:

a) błędnym ustaleniu, że oskarżony działał z góry powziętym zamiarem, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i wprowadził pokrzywdzonego w błąd co do nabycia na jego rzecz innej nieruchomości,

b) błędnym ustaleniu, że oskarżony nie zwrócił pokrzywdzonemu kwoty należnej z tytułu sprzedaży jego mienia;

II. w zakresie czynu z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (czyn II na szkodę K. K. (1));

1) obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

przepisu art. 443 k.p.k., poprzez naruszenie zakazu reformationis in peius w ten sposób, że Sąd I instancji dokonał niekorzystnych dla oskarżonego - w porównaniu do poprzednio uchylonego wyroku z dnia 10 grudnia 2009r., sygn. akt III K 116/08 — ustaleń odnośnie gróźb pozbawienia życia kierowanych do pokrzywdzonego i jego rodziny z powołaniem się na członkostwo w grupie przestępczej, podczas gdy Sąd orzekający w poprzednim procesie nie ustalił, aby groźby kierowane były do rodziny pokrzywdzonego oraz, aby oskarżony powoływał się na członkostwo w grupie przestępczej,

przepisu art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 442 § 3 k.p.k., poprzez brak dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu, co stanowiło jedno ze wskazań Sądu Apelacyjnego w Szczecinie w wyroku z dnia 27 maja 2010r. (sygn. akt II AKa 81/10), co w konsekwencji uniemożliwia przypisanie oskarżonemu sprawstwa w zakresie tego czynu,

przepisu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez brak wykazania wystąpienia znamienia uzasadnionej obawy spełnienia gróźb kierowanych do pokrzywdzonego, a przy tym nie wskazanie dowodów na poparcie tego twierdzenia,

przepisu art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, bez dochowania wymaganego obiektywizmu, a przy tym bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przez:

a) uznanie za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego K. K. (1), podczas gdy zeznania te nie znajdują potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym, a jednocześnie nie wskazanie podstaw oceny tych zeznań jako wiarygodnych,

b) nie przedstawienie oceny zeznań A. K. (1), w oparciu o które ustalono wiarygodność zeznań pokrzywdzonego,

co doprowadziło do błędnego ustalenia, że oskarżony kierował do pokrzywdzonego gróźby pozbawienia życia, oraz że wzbudziły one u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione.

III. w zakresie czynu z art. 190 § 1 k.k. w zb. z art. 216 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (czyn III na szkodę K. K. (1))

1) obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

przepisu art. 443 k.p.k., poprzez naruszenie zakazu reformationis in peius w ten sposób, że Sąd I instancji dokonał niekorzystnych dla oskarżonego - w porównaniu do poprzednio uchylonego wyroku z dnia 10 grudnia 2009r., sygn. akt III K 116/08 — ustaleń odnośnie kierowanych do pokrzywdzonego gróźb pozbawienia życia, w tym poprzez spalenie żywcem, podczas gdy Sąd orzekający w poprzednim procesie nie ustalił, aby w/w gróźby były do pokrzywdzonego kierowane,

przepisu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez brak wykazania wystąpienia znamienia uzasadnionej obawy spełnienia gróźb kierowanych do pokrzywdzonego, a przy tym nie wskazanie dowodów na poparcie tego twierdzenia,

przepisu art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, bez dochowania wymaganego obiektywizmu, a przy tym bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przez:

a) uznanie za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego K. K. (1), podczas gdy zeznania te nie znajdują potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym, a jednocześnie nie wskazanie podstaw oceny tych zeznań jako wiarygodnych,

b) uznanie za wiarygodne zeznań A. K. (1), podczas gdy zeznania te nie znajdują potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym, a jednocześnie nie wskazanie podstaw oceny tych zeznań jako wiarygodnych,

co doprowadziło do błędnego ustalenia, że oskarżony kierował do pokrzywdzonego gróźby pozbawienia życia, w tym poprzez spalenie żywcem, oraz że wzbudziły one u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione.

IV. w zakresie czynu z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (czyn IV na szkodę E. F.)

1) obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

przepisu art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, bez dochowania wymaganego obiektywizmu, a przy tym bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przez:

a) uznanie za wiarygodne zeznań E. F., R. K., w sytuacji gdy twierdzenia tych osób stoją w wyraźnej sprzeczności z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym,

b) uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego, podczas gdy wyjaśnienia te w całości zasługują na wiarę, jako zgodne z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności w postaci dokumentów, a jednocześnie gdy wyjaśnieniom tym nie przeczą zeznania wiarygodnych świadków przesłuchanych w sprawie,

c) uznanie za niewiarygodne dokumentów rozliczenia oskarżonego z pokrzywdzoną, w sytuacji gdy prawdziwość okoliczności, że doszło do rozliczenia między stronami nie może budzić wątpliwości,

2) błędy w ustaleniach faktycznych - będące konsekwencją powyższych naruszeń przepisom postępowania - polegające na:

a) błędnym ustaleniu, że oskarżony przywłaszczył należące do pokrzywdzonej pieniądze w kwocie 167.000 zł,

V. w zakresie czynów z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (czyny V i VI na szkodę E. F.)

1) obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

przepisu art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., poprzez brak wskazania okoliczności, jakie w zakresie zarzucanych oskarżonemu czynów zostały udowodnione, a jakie nie, a także brak wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku w tym zakresie, co uniemożliwia poddanie zaskarżonego rozstrzygnięcia kontroli instancyjnej,

VI. w zakresie czynu z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (czyn VII na szkodę E. F.)

1) obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

przepisu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez brak wykazania wystąpienia znamienia uzasadnionej obawy spełnienia gróźb kierowanych do pokrzywdzonej, a przy tym nie wskazanie dowodów na poparcie tego twierdzenia,

przepisu art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, bez dochowania wymaganego obiektywizmu, a przy tym bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przez:

a) uznanie za wiarygodne zeznań E. F., w sytuacji gdy jej twierdzenia nie znajdują potwierdzenia w zebraniem w sprawie materiale dowodowym,

b) uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego, podczas gdy wyjaśnienia te w całości zasługują na wiarę, jako zgodne z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym,

co doprowadziło do błędnego ustalenia, że oskarżony kierował do pokrzywdzonej groźby popełnienia na jej szkodę przestępstwa uprowadzenia.

W oparciu o powyższe zarzuty wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, zaś w zakresie czynów z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (czyny V i VI na szkodę E. F.) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy w zakresie tych czynów Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania,

ewentualnie

2) uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelację obrońcy należało uznać za niezasadną, gdyż żadnego z jej zarzutów nie można uznać, przede wszystkim w świetle materiału dowodowego zebranego w sprawie, za przekonującego i podważającego trafne ustalenia Sądu I instancji poczynione na podstawie dowodów wskazanych pod poszczególnymi fragmentami pierwszej części pisemnych motywów wyroku.

Odnosząc się kolejno do zarzutów sformułowanych do skazań za poszczególne czyny podkreślić należy, iż argumentacja obrońcy kwestionującego ocenę dowodów zaprezentowaną przez Sąd I instancji ma charakter polemiczny, zaś pozostałe podniesione zarzuty naruszenia prawa procesowego nie zaistniały bądź też nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Podkreślić należy, iż - wbrew stwierdzeniom obrońcy - generalnie ocena dowodów zaprezentowania przez Sąd I instancji spełnia wymogi określone w art. 7 i 4 k.p.k., zatem pozostaje pod ochroną tych przepisów. W orzecznictwie sądów ugruntowany jest pogląd, że przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy; stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego; jest umotywowane w uzasadnieniu wyroku wystarczająco i logicznie, z uwzględnieniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Podkreślić należy, iż ustalenia faktyczne sądu wyrokującego w pierwszej instancji pozostają pod ochroną zasady "swobodnej oceny dowodów" tylko wtedy, gdy sąd ten rozważył we wzajemnym ze sobą powiązaniu, wynikające z każdego z zebranych w sprawie dowodów, okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego, inaczej mówiąc, gdy są one wynikiem wszechstronnej oceny dowodów pochodzących zarówno ze źródeł osobowych, jak i rzeczowych, przy czym żaden z nich nie może być traktowany jako ważniejszy tylko dlatego, że pochodzi z określonego źródła (tak m.in. SN w sprawie IV KK 28/13 w post. z 2013-04-24 LEX nr 1311394). Skoro Sąd Okręgowy powyższym zadaniom sprostał w odniesieniu do wszystkich czynów, to nie ma podstaw do przyjęcia zasadności zarzutów i wniosków apelacji obrońcy.

Przechodząc do omówienia konkretnych zarzutów i argumentacji przytoczonej na ich poparcie zauważyć należy, iż niewątpliwie kluczowe znaczenie dla decyzji dotyczących odpowiedzialności karnej oskarżonego miały zeznania pokrzywdzonych. Wbrew stwierdzeniom obrony nie stanowią dla nich skutecznej przeciwwagi wyjaśnienia oskarżonego i dowody go wspierające wymieniane w apelacji, w tym w szczególności zeznania przywoływanych świadków, a także pisemne oświadczenia, na jakie powołuje się obrona, które miały zostać złożone przez pokrzywdzonych, a z których ma wynikać, iż L. M. rozliczył się finansowo z K. K. (1) i E. F. za czynności do których był przez pokrzywdzonych upoważniony. Podkreślić należy, i co słusznie zauważa też Sąd I instancji, że zeznania pokrzywdzonych znajdują szerokie wsparcie w zeznaniach innych świadków, natomiast linia obrony oskarżonego jest pokrętna, a i wypowiedzi świadków mających wspierać tezy obrony są niewiarygodne, co też nie uszło uwadze Sądu I instancji, który w swoich rozważaniach odniósł się tak do tych przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, a więc dochował wymogów art. 4 k.p.k.. Nie można też uznać jako zasadnego twierdzenia skarżącego o dowolności oceny dowodów i o złamaniu zasad wiedzy i doświadczenia życiowego przy weryfikacji któregokolwiek z dowodów, jako że przecież żaden z zarzutów i twierdzeń podniesionych w apelacji, analizowanych z uwzględnieniem całokształtu materiałem dowodowego zebranego w sprawie (art. 410 k.p.k.), nie jest przekonujący i nie podważa ustaleń i ocen dokonanych przez Sąd I instancji. Zatem w pełni należy zgodzić się z potraktowaniem przez Sąd I instancji wyjaśnień oskarżonego w kwestiach zasadniczych jako niewiarygodnych, bo pokrętnych i zmierzających do uniknięcia odpowiedzialności karnej i z motywacją przywołaną przez sąd a quo przy ich ocenie i oparciem ustaleń, wartościowań i rozstrzygnięć na dowodach i okolicznościach wskazanych w uzasadnieniu, które należy uznać za poprawne i trafne.

Odnośnie podnoszonych w I zarzucie błędów w ocenie dowodów dotyczących obecności K. K. (1) pod Kancelarią Notarialną w trakcie sporządzania umowy sprzedaży (rozporządzającej) nieruchomości z ul. (...) jak i nierozliczenia się oskarżonego z pokrzywdzonym z pieniędzy uzyskanych za tę nieruchomość, to podkreślić należy, iż materiał dowody dostarczył Sądowi Okręgowemu wystarczających podstaw do oceny zaprezentowanej w uzasadnieniu. Sąd I instancji miał dostateczne powody, które logicznie i przekonująco przedstawił w pisemnych motywach, m.in. do tego, aby odmówić wiary zeznaniom G. L. czy K. S. (2) odnośnie okoliczności sporządzenia oświadczenia o rozliczeniu czy obecności K. K. (1) pod Biurem Notarialnym w dniu 17.05.2006 r.. Nie można uznać za trafnego stwierdzenia obrońcy, iż zeznania świadków wymienionych w punkcie I.1 a) pozostają w zgodzie z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, bo z właściwej oceny tegoż materiału, a w szczególności z konsekwentnych i logicznych zeznań K. K. (1), J. B. czy A. K. (1), a takową przedstawił Sąd I instancji wynika, iż K. K. (1) nie było pod Biurem Notarialnym w dniu 17.05.2006 r. i nie podpisywał rozliczenia, jakie miała sporządzać świadek G. L. dla J. M., gdyż zostało ono sprokurowane przez wskazane osoby dla usankcjonowania oszustwa i zawłaszczenia środków K. K. (1) uzyskanych przez oskarżonego ze sprzedaży nieruchomości z ulicy (...), zaś podpis na tym oświadczeniu został uzyskany przez oskarżonego pod pretekstem sporządzenia dokumentów potrzebnych do przeniesienia własności samochodu oskarżonego dla pokrzywdzonego. Zasadnie Sąd I instancji krytycznie ocenił zeznania świadka G. L. w zakresie podpisywania tego dokumentu przez K. K. (1) jako nielogiczne i nieprzystające do okoliczności sprawy. Stwierdzenia oskarżonego i zeznania świadka o tym, iż owo rozliczenie jest prawdziwe i zostało podpisane w okolicznościach przez nich przedstawianych dyskredytuje już chociażby wygląd i sposób redakcji tego dokumentu, który jednoznacznie przemawia za jego „sprokurowaniem”, bowiem, gdyby był prawidłowo sporządzony i podpisany, to jego treść nie znajdowałaby się na dwóch stronach. Jego układ przemawia za tym, iż jego treść sporządzona na komputerze była drukowana na jednej z kartek papieru uzyskanych przez L. M. w sposób opisywany przez K. K. (1), J. B., A. K. (1). Sporządzającym ten dokument G. L. czy oskarżonemu najpewniej nie udało się właściwą stroną podłożyć owej kartki z podpisem do drukarki, dlatego taka a nie inna jego redakcja, dyskwalifikująca ich wersję związaną z rozliczeniem i jednocześnie przemawiająca za wiarygodnością zeznań K. K. (1), J. B. i A. K. (1), iż pokrzywdzony nie otrzymał pieniędzy za sprzedaną nieruchomość i nie doszło do rozliczenia pomiędzy mocodawca a pełnomocnikiem, który oszukał K. K. (1) i zawłaszczył jego pieniądze ze sprzedaży nieruchomości.

Z powyższych dowodów i z logiki zdarzeń wynika też jednoznacznie, iż umowa użyczenia lokalu mieszkalnego wytworzona została przez oskarżonego na jego potrzeby „przestępcze”, bo nie sposób tych względów, a także mając na uwadze zeznania K. K. (1), A. K. (1) i J. B., a także późniejsze zachowania pokrzywdzonego, iż K. K. (1) nie chciał kupić domu w S. i podpisał świadomie umowę użyczenia tego domu z L. M., jako jego właścicielem.

Obrońca stara się wykazać, iż skoro w zeznaniach świadków K. K. (1), J. B. odnoszących się do przekazania L. M. 3 czystych (niezapisanych) kartek, a jedynie podpisanych w prawym dolnym rogu istnieją drobne nieścisłości dotyczące tego czy były to karki z zeszytu, czy były kratkowane i czy były formatu A 4 czy mniejsze, to już te niedokładności podważają wszystkie ich zeznania co do tej kwestii, a i przemawia to za wiarygodnością oskarżonego, iż oświadczenie sporządzone przez L. M. i G. L. jest autentyczne, prawdziwe i zostało w pełni zaakceptowane i podpisane przez pokrzywdzonego w okolicznościach przez nich przedstawianych. Prawdziwość depozycji oskarżonego i świadka wyklucza już sam sposób zredagowania owego rozliczenia, o czym była mowa wyżej. Natomiast stanowisko obrońcy co do oceny zeznań świadków K. K. (1) i J. B. należy odrzucić już chociażby z tego powodu, że wybiórczo powołuje się na niektóre (część) wypowiedzi świadków pomijając np. pierwsze zeznania K. K. (1) z 2.01.2007 r. (k. 31-32) czy też pomija zeznania świadka A. K. (1), która również mówi o przekazaniu L. M. 3 czystych kartek z podpisami K. K. (1). Akcentowane przez obrońcę rozbieżności należy uznać za marginalne i nie mające znaczenia przy ocenie zeznań wymienianych świadków, które przecież w kwestiach zasadniczych są konsekwentne i stanowcze, a owe rozbieżności, zwłaszcza co do tego czy były to kartki w kratkę czy czyste, z zeszytu czy z brulionu mogą być wynikiem, jak to trafnie podaje K. K. (1), po prostu „przejęzyczenia” (k. 2044 v.) czy nie zwracania uwagi na takie „drobiazgi”, gdy pokrzywdzony miał dużo ważniejszych problemów „na głowie”. Upływ czasu powoduje również zapomnienie o takich drobiazgach i potwierdza prawdomówność tak K. K. (1), jak i J. B. czy A. K. (1). Ponadto sposób argumentacji obrońcy i powołanie się na to, iż za najbardziej wiarygodne należałoby uznać pierwsze zeznania akurat pasuje do oceny zaprezentowanej przez Sąd I instancji, bo przecież w pierwszych zeznaniach, pominiętych przez skarżącego, K. K.

(1) mówi (k. 32) o 3 czystych (a więc niekratkowanych) kartkach podpisanych in blanco. Ponadto nie sposób podważyć ocen Sądu I instancji, a przychylić się do stanowiska skarżącego i z tego powodu, iż wypowiedzi świadków harmonizują z sytuacją dotyczącą sprzedaży domu przy ul. (...) i rozliczeń z tym związanych i znajdują potwierdzenie w wielu innych dowodach i okolicznościach prawidłowo zauważonych i wyeksponowanych w uzasadnieniu przez Sąd I instancji. Zatem nieprzekonujące są twierdzenia autora apelacji, iż owe kartki nie mogły być wykorzystane do sporządzenia rozliczenia i że ów dokument powstał na innym papierze i został zaakceptowany i podpisany przez pokrzywdzonego i rozliczenie pomiędzy K. K. (1) i L. M. nastąpiło w taki sposób, jak opisuje to L. M..

Zeznania drugiego świadka wskazanego w zarzucie – K. S. (2), jak również i innych świadków, którzy rzekomo mieli widzieć K. K. (1) w samochodzie przed Biurem Notarialnym, w którym była sporządzana umowa nie przekonują co do tego, iż 17 maja 2006 r. K. K. (1) był w tym miejscu w okolicznościach podawanych przez L. M.. Podkreślić należy, iż stanowisko Sądu I instancji co do tej kwestii Sąd a quo szeroko, a przy tym i przekonująco umotywowował i można by, z uwagi na zgodność tych ocen z regułami określonymi w art. 7 i 4 k.p.k., poprzestać na odwołaniu się do motywacji zawartej w uzasadnieniu. Dodać jedynie wypada, iż wymowa zeznań świadków przywoływanych przez skarżącego, którzy mieli widzieć K. K. (1) w Biurze Notarialnym lub w jego pobliżu nie jest tak jednoznaczna, aby przychylić się do stanowiska skarżącego. Ponadto, gdyby nawet założyć, iż rzeczywiście K. K. (1) znalazł się tam, to przecież z tego faktu nie można wnioskować, iż wtedy oskarżony przekazał mu pieniądze otrzymane za sprzedaną nieruchomość, bo jest wiele okoliczności i dowodów sprzeciwiających się takim twierdzeniom, chociażby konsekwentne zeznania K. K. (1), A. K. (1), J. B. wskazujących jednoznacznie na to, iż oskarżony nie przekazał K. K. (1) środków uzyskanych tego dnia ze sprzedaży nieruchomości pokrzywdzonego z ul. (...). Nadto gdyby taki fakt nastąpił, to przecież niewyobrażalnym, w świetle zasad doświadczenia życiowego, jak i zasad obrotu gospodarczego oraz prawnego jest, aby oskarżony nie zażądał od pokrzywdzonego pokwitowania i nie poprosił innych osób na świadków tej czynności. Powyższe również w sposób jednoznaczny dyskredytuje twierdzenia oskarżonego i obrońcy o tym, iż już pod Kancelarią Notarialną L. M. rozliczył się z K. K. (1) za sprzedaż nieruchomości z ul. (...).

Przywoływany przez obrońcę świadek K. S. (1) nie był do końca pewien czy pokazywanym przez oskarżonego mężczyzną siedzącym w samochodzie był K. K. (1) M. K. na początku była pewna, iż K. K. (1) był u notariusza podczas sporządzania umowy, co przecież różni się w sposób oczywisty z rzeczywistością. Ale mówiąc tak wnioskowała jedynie po liczbie osób, jakie stawały do umowy. Później zaś, gdy od przypuszczeń przeszła do rzetelnej analizy tego, kto był w kancelarii dochodząc do wniosku, iż nie jest w stanie stwierdzić czy pokrzywdzony był w Kancelarii. Świadek P. Z. po okazaniu mu pokrzywdzonego jednoznacznie stwierdza, iż K. K. (1) nie było w Kancelarii, a L. M. był z innym mężczyzną, którego oskarżony przedstawiał, jak zeznaje świadek na pierwszym przesłuchaniu i na ostatniej rozprawie (k. 424-5, 2018), jako dłużnika. Zauważyć przy tym należy, iż oskarżony wyjaśnia, iż pokrzywdzony był w biurze, podczas gdy świadkowie K. S. (2), dobry znajomy oskarżonego, pomagający mu w sprzedaży raz zeznaje, iż pokrzywdzony był w samochodzie (2150), a drugi raz, że stał pod biurem (k. 915-6). K. S. (1), który tak naprawę nie znał dobrze K. K. (1), bo został bardzo niekorzystnie przedstawiony przez oskarżonego i nie chciał mieć z nim styczności twierdzi niepewnie – wydaje mi się, iż pokrzywdzony miał być pod biurem w samochodzie. Te niepewne dowody i okoliczności nie mogą podważyć stanowczych zeznań K. K. (1) czy A. K. (1) o tym, iż pokrzywdzony w tym dniu zajmował się przeprowadzką i nie było go w pobliżu Biura Notarialnego. Nie wspierają też skarżącego zeznania L. J., który wprawdzie podał, iż K. K. (1) coś napomknął, iż musi coś załatwić z aktem notarialnym, ale poza tym żył przeprowadzką, a i nie wiadomo kiedy to powiedział, a przeprowadzka trwała 3 dni i nie wiadomo czy chodziło o tę transakcję czy może o kupno domu w S.. Wobec powyższego trudno zgodzić się z wywodami obrońcy, iż zeznania wskazanych przez niego świadków są kategoryczne, konsekwentne, w pełni ze sobą korelują i korespondują z całokształtem okoliczności ujawnionych na rozprawie i należy ustalić tak jak oni zeznają, a odrzucić to co mówią K. K. (1) i A. K. (1). Stwierdzić zatem należy, iż wybiórcza i powierzchowna argumentacja obrońcy nie może doprowadzić do zakwestionowania stanowiska Sądu I instancji.

Nie jest tak, iż Sąd I instancji nie wskazał motywów na podstawie których uznał zeznania pokrzywdzonego czy M. K. (1) za wiarygodne. Sąd I instancji tak zredagował uzasadnienie, iż nie ocenił kompleksowo zeznań poszczególnych świadków, ale ich wypowiedzi w odniesieniu do poszczególnych kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia i w tych

fragmentach pisemnych motywów podawał również dlaczego te dowody uznał za wiarygodne, a innym takiej wiarygodności odmówił. Uznać należy, iż uzasadnienie wyroku sporządzone w ten sposób spełnia wymogi określone przez art. 424§1 pkt 1 k.p.k.. Ponadto wymowa owych dowodów i całych motywów wyroku nie postawiają wątpliwości co do tego, jakim dowodom Sąd I instancji dał wiarę (w tym i A. K. (1)) i dlaczego wydał taki, a nie inny wyrok, a którym wiarygodności odmówił. A i przecież kontroli wyroku i zasadności zarzutów postawionych w apelacji Sąd odwoławczy dokonuje przede wszystkim na podstawie materiału zebranego w sprawie i okoliczności ujawnionych na rozprawie, a nie wyłącznie w oparciu o uzasadnienie wyroku (zob. pod. Z. Doda, A. Gaberle; w: Kontrola odwoławcza w procesie karnym, ABC 1997, s. 107-8). Przy ocenie poszczególnych kwestii i odnoszących się do nich wypowiedzi wymienianych świadków Sąd niewątpliwie je ocenia, bo pisze, że ich depozycje są konsekwentne, stanowcze bądź są spójne i logiczne (zob. np. s. 39 czy 47, bądź 48 lub 62 uzasadnienia) zatem dopełnia wymogów, jakie stawiają wskazany przepis i praktyka, zaś w odniesieniu do dowodów niewiarygodnych np. wyjaśnień oskarżonego podaje również dlaczego tak je ocenia.

Na akceptację i to w całości zasługują uwagi Sądu I instancji dotyczące zamiaru przestępnego działania oskarżonego co do wszystkich przypisanych mu czynów. Wbrew twierdzeniom skarżącego argumentacja Sądu I instancji jest przekonująca i znajduje pełne oparcie w materiale dowodowym. Sposób działania oskarżonego jednoznacznie przemawia za tym, iż już od chwili uzyskania pełnomocnictw miał on zamiar oszukania pokrzywdzonego. Przemawiają za tym zwłaszcza namowy do udzielenia mu pełnomocnictwa przez L. M., zatajanie faktów, nieinformowanie lub mylne informowanie K. K. (1) o przebiegu czynności podejmowanych w imieniu i na rzecz pokrzywdzonego, niedopuszczanie do udziału w rozmowach i czynnościach prawnych, niezrealizowanie żadnej z czynności w sposób uzgodniony z pokrzywdzonym, przedstawianie pokrzywdzonego w bardzo złym świetle wobec kontrahentów. Na poparcie tych stwierdzeń wystarczy przywołać zeznania J. B. zwłaszcza te z k. 406-410 i rozbieżność tego co było w dokumentach, z tym co mówił L. M. do K. K. (1). Ewidentnym jest w świetle powyższego, iż L. M. wykorzystał nieporadność i łatwowierność oraz zaufanie, jakim obdarzył go K. K. (1). Przy takim podejściu pokrzywdzonego oskarżony nie musiał mieć dużego doświadczenia w obrocie nieruchomościami, jako że wykorzystując swój spryt i doświadczenie życiowe, nawet to z „celi więziennej” i korzystając z pomocy m.in. K. S. (2) znajdującego się na obrocie nieruchomościami, a także pracowników Kancelarii Komorniczej oraz notariuszy był w stanie doprowadzić do sprzedaży jednej nieruchomości i do nabycia drugiej oraz do wymeldowania wielu osób. Przecież nie każda transakcja na rynku nieruchomości odbywa się z udziałem specjalistów po stronie nabywcy i zbywcy. Nie sposób zgodzić się z tym, iż brak doświadczenia oskarżonego w zakresie obrotu nieruchomościami spowodował to, iż na czas nie zabezpieczył się odpowiednimi pokwitowaniami. Ich brak wynikał właśnie z tego powodu, że świadomie nie rozliczył pokrzywdzonymi, a przedstawione przez niego pokwitowania i oświadczenia uzyskane (sfingowane) zostały później, gdy tych rozliczeń domagali się pokrzywdzeni, w sposób bezprawny oraz bezpodstawnie i na poparcie swojego pokretnego postępowania wobec nich i dla swojej obrony oraz uniknięcia odpowiedzialności karnej. Powoływanie się na większe doświadczenie w obrocie nieruchomościami jakim miałyby dysponować K. K. (1) jest nietrafione, bowiem pokrzywdzony, obarczony wieloma problemami życiowymi i nieporadnością, nie przystaje w żaden sposób do zaradności oskarżonego, który na dodatek działał w Biurze Pomocy Obywatelskiej i uczestniczył w załatwianiu wielu spraw.

Stwierdzenie Sądu I instancji dotyczące manipulowania przez oskarżonego cenami jest na miejscu, a wynika wprost z przywoływanych zeznań J. B. i zeznań K. K. (1), bowiem wynika z nich, iż pokrzywdzony dopiero w kilka miesięcy po sprzedaży nieruchomości z ul. (...) dowiedział się za ile oskarżony ją sprzedał, a i dopiero z Opieki Społecznej dowiedział się, iż nie jest właścicielem nieruchomości w S.. Podana na ogłoszeniu o sprzedaży cena nieruchomości nie oznacza, iż taką właśnie a nie wyższą oskarżony uzyskał w wyniku transakcji. Ponadto do obowiązków oskarżonego należało rzetelne informowanie mocodawcy o każdej podjętej czynności. Natomiast w stosunkach oskarżony-pokrzywdzony było zupełnie inaczej, o czym zeznają przekonująco K. K. (1), J. B. czy A. K.(1). W ostateczności okazało się, iż negocjując wyższą cenę niż określoną przez komornika oskarżony działał na swoją korzyść i jednocześnie na niekorzyść K. K. (1), bo czynił tak z zamiarem oszukańczym, co - zamiar przestępny - należy uznać za w pełni wykazany, a postępując tak oskarżony uzyskał większą korzyść na sobie i wyrządził większą szkodę pokrzywdzonemu.

Bezbledne sa wywody Sadu I instancji dotyczace tego, iz oskarzonego nie stac bylo z wlasnych srodkow kupic domu w S., bo nie wystarczalo na to otrzymane zadoscuczynienie, a i przeciez kwoty 20 000 wynagrodzenia od K. K. (1) nie otrzymal. Dysponowal natomiast pieniedzmi K. K. (1) uzyskanymi ze sprzedazy nieruchomosci z ul. (...), dlatego mogle zaplacic nimi za nieruchomosc w S..

Zupelnie chybione jest twierdzenie obroncy o tym, iz dowolne jest ustalenie Sadu I instancji jakoby A. S. (2) miala podac, iz podczas zawierania umow w formie aktu notarialnego oskarzony tlumaczy, ze pokrzywdzony nie moze nabyc nieruchomosci, bo jest zadluzony. Za takim ustaleniem Sadu I instancji przemawia nie tylko „logika zdarzen”, ale i wprost zeznania J. B., ktory mowi (k. 409), iz wiozac L. M. i sprzedajaca slyszal z rozmowy, ze to mieszkanie w S. kupil oskarzony na siebie po to, aby komornik nie zabral mieszkania K. K. (1), bo on ma alimenty.

Zgodzic sie nalezy z Sadem I instancji, iz zeznania A. M. nic do sprawy nie wniosly, a jej obawy przed K. K. (1) nalezy uznac jedynie jako demonstracje procesowa okazywana w interesie oskarzonego, nie znajdujaca potwierdzenia w rzeczywistosci. Z zeznan L. K. wynika przeciez, iz zadnych naciskow ze strony K. K. (1) tak na A. M. jak i pozostalych swiadkow z rodziny nie bylo. Tak wiec odmienne twierdzenia obrony, jak i zachowanie swiadka podczas ostatniej rozprawy, nalezy uznac za niezrozumiale. Odnośnie znaczenia zeznan tego swiadka i jego potencjalnej wiedzy to jej postawa i faktyczna odmowa zeznan nie mialy wplywu na rozstrzygnięcie, bowiem Sad I instancji dysponowal wystarczajacym materialem dowodowym do wydania trafnego rozstrzygnięcia. Wobec powyzzszego, w swietle okolicznosci sprawy, za krzywdzace wręcz dla K. K. (1) i przekraczajace granice krytyki zeznan i osoby pokrzywdzonego sa stwierdzenia obroncy o tym, iz K. K. (1) wszelakimi sposobami, takze i nielegalnymi, dazyl do rozstrzygnięcia sprawy na jego korzysc.

Nie mozna zgodzic sie ze stwierdzeniami obroncy o tym, iz pominięcie zeznan swiadkow K. K. (1) i A. K. (1) dotyczacych ruchomosci zgromadzonych w S. mialo istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jak rowniez i z tym, iz majatek, o jakim mowi pokrzywdzony w zeznaniach z dnia 8 grudnia 2011 r. i 21 marca 2012 r., byl wart 500 000 zl i zostal nabyty za pieniadze uzyskane ze sprzedazy nieruchomosci z ul. (...) i dowodzi to tego, iz L. M. przekazal K. K. (1) wszystkie srodki uzyskane ze sprzedazy tamtej nieruchomosci. Zauwazyc trzeba, iz rzeczywiscie te wypowiedzi K. K. (1) powinny byc przeanalizowane przez Sad I instancji. Jednakze owego uchybienia nie mozna ocenic tak jak czyni to skarzacy, a mianowicie, ze ma ono decydujace znaczenie dla orzeczenia, a i podwaza wiarygodnosc calosci zeznan pokrzywdzonego i A. K. (1). Jesli wnikliwie, obiektywnie i wszechstronnie, a nie pobieznie, wybiorczo - jak czyni to autor apelacji, przeanalizujemy calokszalt okolicznosci, to dojdziemy do wniosku, iz pokrzywdzony sporo przesadzil z oszacowaniem ruchomosci, o ktorych zeznaje i uczynil to bardzo subiektywnie, zawyzajac wartosc tych rzeczy czemu, po tak wielu przezyciach zwiazanych z oskarzonym, dziwic sie nie mozna. Przeprowadzajac sie z ul. (...) do domu w S. pokrzywdzony dysponowac musial ilosciowo sporym majatkiem, skoro przeprowadzka trwala az 3 dni, a i z zeznan L. J. (k. 2348-9) wynika, iz zajmowaly one sporo miejsca na podworku domu w S. i zajely 2 garaze po eksmisji K. K. (1) z tej nieruchomosci przez nowego nabywce. Przez 3 lata pokrzywdzony mogle tez nabyc rzeczy, takze takie, o jakich zeznaje, gdyz skoro pracowal na umowe o prace, to przeciez system sprzedazy (zakupu) na raty to umozliwial, z tym, ze nie w takim szerokim zakresie jak to mowi, a i caly majatek ruchomy nie byl tyle wart na ile pokrzywdzony go ocenial, zwazywszy chociazby na to, co zeznal J. L.. Uznajac za niewiarygodne wypowiedzi K. K. (1) co do ilosci i wartosci tych rzeczy nie sposob skutecznie podwazyc pozostalych jego stwierdzen dotyczacych nierozliczenia sie L. M. z nim za sprzedaz nieruchomosci z ul. (...), bo tamte wypowiedzi K. K. (1) znajduja szerokie potwierdzenie w innych dowodach i okolicznosciach, o czym juz szeroko Sad Odwoławczy rozwalal wyzej, a i Sad I instancji przekonujaco napisal w pisemnych motywach wyroku. Nic nie stoi na przeszkodzie od strony procesowej, aby swiadkowi K. K. (1) w tym fragmencie zeznan nie dac wiary, a w pozostalym zakresie jego zeznania ocenic inaczej, jako wiarygodne, co poprawnie uczynil Sad I instancji. Dalej, nie do pogodzenia z zasadami doswiadczenia zyciowego bylby postapienia K. K. (1), ktory - dysponujac kwota ponad 300 000 zl po sprzedazy nieruchomosci i rozliczeniu dlugow tych pieniedzy nie przeznaczyl na zakup mieszkania, a nabył tyle „gratow”, tak jak to stara sie wykazac obrońca. Sieganie przy analizie powyzzszych kwestii do sposobu dysponowania pieniedzmi ze sprzedazy gruntow sprzed wielu lat, podobnie jak i twierdzenia skarzacego o tym, iz zawyzenie wartosci majatku ruchomego sa konfabulacja i proba wyłudzenia pieniedzy od oskarzonego przez K. K. (1), sa nie na miejscu, jako ze przeciez pozostaja poza przedmiotem

zarzutu postawionemu oskarżonemu. Wprawdzie pokrzywdzony takie pretensje zgłasza, ale dla obrony oczywistym powinno być, iż twierdzenia pokrzywdzonego i żądania odszkodowania za wszelkie konsekwencje, jakie wynikły z przestępnego działania oskarżonego, w tym i zniszczenie ruchomości, wydaje się zrozumiałe, gdyż rzeczywiście K. K. (1) został oszukany przez L. M., ale przecież to nie oznacza, iż wszystkie jego pretensje mogły być skutecznie dochodzone w postępowaniu karnym.

Zupełnie bezpodstawnie, w odniesieniu do szacowania majątku ruchomego z 2009 r., obrońca odwołuje się do zeznań A. K. (1) z rozprawy z dnia 21 marca 2012 r., jako że przecież świadek ten co do tych faktów wtedy się nie wypowiadała.

Nie sposób podzielić również zapatrywania obrońcy, iż Sąd I instancji dopuścił się istotnej obrazy przepisów art. 371§1 k.p.k. i 384§2 k.p.k., mającej wpływ na treść wyroku, jako że przecież K. K. (1) był stroną - oskarżycielem posiłkowym i miał uprawnienia do uczestnictwa w całej rozprawie. Analiza treści zeznań obojga świadków prowadzi do przeciwnego wniosku, iż każdy z nich składał je samodzielnie i bez istotnego wpływu na ich treść zeznań składanych przez drugiego świadka. Nie można zapominać o tym, iż przecież oskarżyciel posiłkowy ma prawo do zadawania pytań i składania oświadczeń do przeprowadzanych dowodów i tak należy ocenić sytuację, jaka zaistniała na sali rozpraw w dniu 9 marca 2011r.. Jeżeli chodzi o treść zeznań A. K. (1) to przecież świadek najzwyczajniej pomyliła datę – rok zdarzenia i podała 2010 zamiast 2009, co wydaje się zrozumiałe i dowodzi, iż świadkowie zeznań nie uzgadniali i dlatego oskarżyciel posiłkowy złożył oświadczenie. Odnośnie jeszcze wypowiedzi świadka związanej z tym, kto był obecny przy spisaniu umowy przedwstępnej przez L. M. z A. S. (2), to wskazać należy, iż ta umowa była pisana niejako na raty, bo przecież pokrzywdzony dopisywał „wstawki” i w tej części uczestniczyła A. K. (1) na co wskazują jej zeznania z k. 176 i zeznania K. K. (1) z k. 167 i byli przy tym A. S. (2) i L. M., którzy wcześniej podpisali umowę, stąd jej takie zeznania po upływie kilku lat, iż wszyscy razem podpisali umowę, a co przecież nie jest sprzeczne z tym co zeznała wcześniej. Z powodu powyższych nieścisłości nie można przecież zdyskredytować całych zeznań świadka i skutecznie wywodzić, iż wyjaśnienia oskarżonego, w tym zwłaszcza co do rzetelnego rozliczenia z K. K. (1), są wiarygodne.

Nie sposób podzielić twierdzeń skarżącego, iż Sąd Okręgowy, uściślając opis czynu II i ustalenia faktyczne zgodnie z wskazówkami Sądu Apelacyjnego, obraził przepis podawany przez obrońcę. Odwołując się do słownika języka polskiego czy słownika wyrazów bliskoznacznych oraz do judykatury wskazać należy, iż dopuszczalne było doprecyzowanie, uściślenie opisu czynu w sposób zalecony przez Sąd odwoławczy. Zgodnie bowiem ze znaczeniem pojęcia doprecyzować oznacza ono też: sprecyzować, uszczegółwić, uściślić (synonimy). Gdy zaś chodzi o stronę procesową, to przecież w orzecznictwie uznaje się za niedopuszczalne, ale uzupełnianie opisu czynu przypisanego oskarżonemu poprzez dodawanie do tego opisu nowych, innych znamion przestępstwa wymaganych przez prawo karne materialne, których opis ten, przed zaskarżeniem orzeczenia wyłącznie na korzyść oskarżonego, nie zawierał. To takie dookreślanie znamion przestępstwa poprzez zmianę opisu czynu w wypadku braku środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego, i to zarówno w części dyspozytywnej, jak i motywacyjnej, narusza zakaz reformationis in peius (zob. tak np. SA w Krakowie w sprawie II AKa 51/12 w wyroku z 2012-05-10 KZS 2012/6/34) nie zaś, zabieg jakiego dokonał Sąd I instancji, który uznać należy za dopuszczalny (zob. pod. SA w Katowicach w sprawie II AKa 288/12, w wyroku z 2012-11-28 LEX nr 1236413), bowiem regulacja zawarta w art. 443 k.p.k. nie może być odczytywana, jako zakaz opisywania tego samego ustalenia innymi słowami oraz jego doprecyzowania i uszczegółowienia. Bardziej szczegółowe ustalenia dotyczące wysłowionych gróźb nie stanowią przecież nowego ustalenia i nie powodują negatywnych skutków dla oskarżonego. Z punktu widzenia prawomocności i powadzi rzeczy osadzonej takie doprecyzowanie leży w interesie oskarżonego, bowiem dla niego dokładniej wiadomym będzie za jakie wypowiedzi (groźby) kierowane do K. K. (1) został pociągnięty do odpowiedzialności. Taki pogląd znajduje oparcie także w judykaturze SN, który w sprawie III KK 79/10 w postanow. z 2010-10-05 OSNKW 2010/12/106 stwierdza, iż: „Gwarancyjny charakter funkcjonalnej wykładni przepisów art. 443 k.p.k. i art. 434 § 1 k.p.k., rozciągającej obowiązujące zakazu reformationis in peius na ustalenia faktyczne, nie może prowadzić do nieracjonalnego w swej istocie zakazu opisywania tego samego ustalenia innymi słowami, różnica ma wtedy bowiem charakter wyłącznie językowy. Zakazem nie jest objęte także dokonywanie tych samych ustaleń na podstawie dowodów, które w ponownym postępowaniu przeprowadzone zostały powtórnie i bardziej szczegółowo, a nawet na podstawie zupełnie nowych w tym postępowaniu dowodów, pod tym jednak warunkiem, aby dowody te stanowiły podstawę do dokonania tych

samych, a nie nowych ustaleń. Tak więc powyższe postąpienie sądu polegające na uzupełnieniu opisu czynu poprzez doprecyzowanie rodzaju gróźb (powoływanie się na członkostwo w grupie przestępczej) na pewno nie pogorszyło sytuacji oskarżonego i pozostało w zgodzie z art. 443 i 434 k.p.k..

Gdy chodzi o pozostałe zastrzeżenia skarżącego dotyczące uściślenia czasookresu popełnienia czynu i rodzaju gróźb to wskazać należy, iż Sąd I instancji zalecenia Sądu odwoławczego w tym zakresie wypełnił, jako że w ustaleniach faktycznych, a i w opisie czynu przypisanego wskazał, na ile na to pozwalał materiał dowodowy (zeznania K. K. (1) i A. K. (1) oraz J. B.) czas przestępstwa oraz rodzaj gróźb kierowanych w tym czasie przez L. M. do pokrzywdzonego. Opis czynu jest na tyle dokładny, że odzwierciedla istotę przypisanego przestępstwa z art. 190 k.k. (jego znamiona) i pozwala na pociągnięcie oskarżonego do odpowiedzialności karnej za jego popełnienie. Stopień szczegółowości ustaleń i rozważań Sądu I instancji jest na tyle szczegółowy, że indywidualizuje czyn i wszystkie znamiona przestępstwa z art. 190 k.k. i wiadomym za jakie przestępstwo nastąpiło skazanie L. M..

Zauważyć należy, iż w opisie czynu jak i w uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji odwołuje się do konkretnych sformułowań stanowiących owe groźby, wskazuje przestępstwo, jakim groził oskarżony i nie pomija obaw jakie powodowały te działania u K. K. (1). Ewidentnym jest w świetle zeznań K. K. (1), J. B. i A. K. (1), iż zostały one wypowiedziane przez oskarżonego w zamiarze bezpośrednim. Zatem wypełnione zostały warunki formalne i dowodowe do pociągnięcia L. M. do odpowiedzialności karnej za ten czyn.

Odnosnie mankamentów dotyczących oceny zeznań świadków, na których oparte są ustalenia dotyczące gróźb, to zauważyć należy, iż nie ma racji obrońca, kiedy twierdzi, iż Sąd I instancji nie wskazał podstaw uznania pokrzywdzonego za wiarygodnego, bo przecież na str. 46 uzasadnienia Sąd Okręgowy napisał, iż dał wiarę zeznaniom K. K. (1) i dlatego (zgodność z zeznaniami innych świadków i zasadami doświadczenia życiowego). Zatem uznać należy, iż co do tego świadka Sąd Okręgowy spełnił wymogi art. 7 i 424§1 k.p.k.. Nie dopełnił tych obowiązków w stosunku do zeznań świadka A. K. (1), jednakże to uchybienie nie mogło mieć wpływu na treść wyroku, jako że zeznania tego świadka mają taką samą wymowę i zasługują na taką samą ocenę jak zeznania K. K. (1). Wobec tego, iż zeznania świadka A. K. (1) nie są jedynym dowodem i nadto znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków wskazanych przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu na str. 46, to i ocena depozycji A. K. (1) nie mogła być inna jak K. K. (1), J. B. i nie sposób uznać, iż to uchybienie miało wpływ na treść wyroku. Wobec powyższego za całkowicie chybione należy potraktować stwierdzenie skarżącego, iż Sąd w tej części ustaleń oparł się na dowodach całkowicie niewiarygodnych.

Gdy chodzi o określenie miejsca popełnienia tego przestępstwa, to rzeczywiście istnieje nieścisłość pomiędzy określeniami dotyczącymi tej kwestii zawartymi w punkcie II części dyspozytywnej wyroku, gdzie Sąd Okręgowy przyjmuje, iż oskarżony popełnił ten czyn w S. i ustaleniami zawartymi na str. 14 uzasadnienia, w których przyjmuje, iż groźby te miały miejsce w S. bądź w trakcie przypadkowych spotkań na ulicy. Analiza zeznań K. K. (1) (k. 31v.-2, 46 v., 47v., 169, 1433), A. K. (1) (k. 747, 1399) prowadzi do wniosku, iż te groźby L. M. kierował wobec K. K. (1) na ulicy w S., bądź w S. w obecności A. S. (2) oraz w rozmowach telefonicznych. Zgodnie z treścią art. 6 § 2 k.k. czyn zabroniony uważa się za popełniony w miejscu, w którym sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był obowiązany, albo gdzie skutek stanowiący znamię czynu zabronionego nastąpił lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić. Tak więc nie jest błędem wskazanie przez Sąd I instancji Szczecina jako miejsca popełnienia przestępstwa, aczkolwiek precyzyjniej byłoby, gdyby i Sąd a quo wskazał również S., w którym K. K. (1) odbierał również telefony z groźbami. Jednak zdaniem sądu odwoławczego tę nieścisłość, należało potraktować jako nie mającą istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego i nie wymagającą korekty.

Ze względów omówionych wyżej dotyczących rozumienia zasady reformationis in peius Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów apelacji wytoczonych do skazania za czyn przypisany oskarżonemu w punkcie III z art. 190§1 k.k. i 216§1 k.k., tak w zakresie dopuszczalności doprecyzowania opisu czynu, czynności sprawczej (treści groźby - spalenie żywcem), jak i co do szczegółowości ustaleń i rozważań, uznając taki zabieg redakcyjny za zgodny z treścią przywoływanych przepisów. Stwierdzić należy, iż opis czynu przypisanego oskarżonemu zawiera wszystkie elementy należące do znamion czynu, co pozwala na przypisanie oskarżonemu przestępstwa groźby karalnej i znieważenia. Zresztą treść SMS z 14.03.2007 r., a także zeznań K. K. (1) i A. K. (1) jest tak wyrazista, iż nie budzi wątpliwości to, iż oskarżony pisząc

go i wysyłając do pokrzywdzonego, który go odczytał, wyczerpał znamiona przestępstwa mu przypisanego. Przy takich okolicznościach faktycznych wymaganie szerszej argumentacji, w tym zwłaszcza co do szerszej motywacji wywołania obaw u adresata, które są niewątpliwe, nie wydaje się potrzebne. Rozważania dotyczące oceny dowodów przyjętych za podstawę ustaleń faktycznych, zamieszczone na str. 46-7 uzasadnienia, należy również uznać za wystarczające. Nie jest tak, iż Sąd I instancji przy tym czynnie zaniechał oceny zeznań A. K. (1), bo odniósł się do jej wiarygodności i podał dlaczego tak uczynił. Szersze wywody co do wiarygodności tego świadka w tym zakresie, w sytuacji, kiedy w innych fragmentach do tego dowodu też się odnosił, uznając go za wiarygodny, nie wydaje się konieczne. Zresztą nie wymagała tego też i ogólna wymowa wypowiedzi świadka, które były zgodne z prawdą i zgodne z innymi dowodami, które Sąd I instancji uznał za wiarygodne (np. K. K. (1), J. B.) i ocenił rzeczowo.

Nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty i argumenty podniesione przeciwko rozstrzygnięciom o odpowiedzialności karnej L. M. za przestępstwa popełnione na szkodę E. F. tak w zakresie faktycznym, jak i prawnym.

Zastrzeżenia dotyczące oceny zeznań pokrzywdzonej, na depozycjach której przede wszystkim oparte są ustalenia faktyczne, są chybione. Nie jest błędne stwierdzenie Sądu I instancji, iż zeznania tego świadka zostały potwierdzone szeregiem dowodów, bo przecież to co podaje świadek potwierdzają i to w szerokim zakresie, chociaż nie co do wszystkich okoliczności bezpośrednio, bo oskarżony kierując się sprytem większość rozmów przeprowadzał tylko z E. F. bez obecności innych osób - R. K. czy J. P.. Zaznaczyć przy tym należy, iż na tę kwestię należy spojrzeć w szerszej perspektywie i przy weryfikacji wiarygodności zeznań tego świadka brać pod uwagę nie tylko wypowiedzi dotyczące wymuszonych oświadczeń o rozliczeniu i groźby z maja 2007 r., ale należy analizować także i to co pokrzywdzona mówi kontaktach z oskarżonym, a związanych z nawiązaniem współpracy, sprawą spadkową, tym jak wskazani świadkowie przedstawiali zachowania oskarżonego związane ze sprzedażą nieruchomości spadkowej i po tej sprzedaży. Podkreślić należy, iż to, co podają E. F., R. K. i J. P. o zachowaniu oskarżonego i jego współpracy z E. F. czy R. K. jest zgodne i ma jednoznaczny wydźwięk. Oskarżony w wielu kwestiach wprowadzał w błąd pokrzywdzoną i jej matkę, po to, aby przywłaszczyć środki pochodzące ze sprzedaży, gdyż np. wykazywał, iż E. F. należy się ¼ część spadku (tak twierdził także w obecności J. P.), że – po sierpniu 2007 r. – jeszcze nieruchomości nie sprzedał, podczas gdy to uczynił wcześniej i rozliczył się z J. R.. Podkreślić też należy, iż to co mówią świadkowie, co do rozliczeń z oskarżonym i pomiędzy sobą znajduje potwierdzenie w dokumentach, w tym m.in. w oświadczeniach dotyczących rozliczenia się z wkładu bankowego czy z kwoty 8000 zł (k. 2585). Stosownie do powyższego, a także wobec słusznie dostrzeżonej stabilności i konsekwencji w zeznaniach E. F., ocena jej wiarygodności w sposób zaprezentowany przez Sąd I instancji jest prawidłowa. Tym bardziej, że i pozostałe zastrzeżenia podniesione przez autora apelacji są chybione.

Nie można też zapominać i o tym, iż przecież R. K. kilka razy spotykała się z oskarżonym, znała dobrze swoją córkę, która dzieliła się swoimi uwagami z matką, zatem owe bezpośrednie kontakty i jej doświadczenie życiowe, a także prostota i szczerść w kontaktach z ludźmi i w zeznaniach są również istotnymi przesłankami wskazującymi na przekonywalność i prawdziwość jej zeznań.

Błędnie skarżący twierdzi, iż Sąd I instancji popadł w sprzeczność dlatego, że uznał iż pokrzywdzona jest niewiarygodna co do wielu kwestii, a wskazał tylko jeden fragment jej wyjaśnień dotyczący oświadczenia datowanego na 17.09.2007 r.. Nie jest tak jak twierdzi obrońca, bowiem Sąd przywołał i drugą okoliczność, a mianowicie cenę działki, czego nie dostrzega skarżący.

Niesłusznie obrońca wytyka Sądowi Okręgowemu niezasadność oceny zeznań E. F. polegającą na tym, iż skoro sąd przyjął możliwość wystąpienia niepamięci u świadka co do złożenia podpisu pod oświadczeniem z 17.09.2007 r., to należy uznać także, iż pokrzywdzona przyjęła postawę zaprzeczenia w pozostałych kwestiach, w tym i co do składania oświadczeń i podpisów pod przymusem. Zaznaczyć należy, iż od strony procesowej nie ma przeszkód do tego, aby pewne fragmenty zeznań świadków czy wyjaśnień oskarżonych uznać za niewiarygodne, a inne nie, byleby tylko sąd swoje stanowisko przekonująco uzasadnił, co uczynił Sąd I instancji w odniesieniu do E. F. powołując się na opinię psychologiczną i potwierdzenie zeznań pokrzywdzonej wieloma innymi dowodami, ich konsekwencję i spójność. Gdyby rzeczywiście pokrzywdzona miała poważne problemy pamięciowe, to przecież opinia biegłej psycholog byłaby innej treści, a i jej zeznania nie byłyby tak spójne i konsekwentne i nie harmonizowałyby w pozostałym zakresie i tak

szeroko z innymi dowodami. Nadto nie można pomijać przy ocenie zdolności percepcyjnych E. F. wypowiedzi R. K., która w zeznaniach na rozprawie (k. 2045-6) mówiła, iż aktualnie córka nie ma problemów z lekami, narkotykami czy alkoholem, zaś w postawie świadka nie sposób znaleźć przejawów i motywów do nadmiernego obciążania oskarżonego. Zatem wytlumaczenie świadka niepamięcią co do złożenia podpisu na oświadczeniu z 17.09.2007 r. należy uznać za racjonalne, tym bardziej, iż przecież takowe zjawiska pamięciowe występują i u osób, które nigdy nie miały tyłu życiowych problemów, w tym i z nalogami, jakie trapiły pokrzywdzoną.

Próba podważenia oceny zeznań świadków M. H., B. M. czy W. J. to nieprzekonująca polemika ze stanowiskiem Sądu I instancji w tych kwestiach. Zaznaczyć należy, iż Sąd I instancji bardzo przychylnie i korzystnie dla oskarżonego zweryfikował zeznania M. H. i B. M., podczas gdy bardziej szczegółowa ich analiza mogła doprowadzić do wniosku, iż nie byli oni w ogóle świadkami przekazywania jakichkolwiek pieniędzy E. E. F. przez L. M., a jedynie podpisali oświadczenia podsunięte im przez L. M.. Jeśli bowiem zwrócimy uwagę jak świadkowie przedstawiają w swoich zeznaniach to spotkanie, to nie sposób uznać, iż do takiego zdarzenia, w którym uczestniczyło 4 osoby doszło. Ich zeznania są bowiem niekonsekwentne i pełne wzajemnej i wewnętrznych sprzeczności. I tak np. świadek M. H. w pierwszych swoich zeznaniach mówi, iż spotkanie odbyło się z udziałem 4 osób, tj. byli w pomieszczeniu on, pokrzywdzona oskarżony i Pani B. (B. M.) i to L. M. poprosił ich, aby byli świadkami rozliczenia. Umieszcza do zdarzenie w połowie sierpnia 2007 r. i tego się trzyma, i że tego dnia podpisali oświadczenie z Panią B., ale datowane na 22.12.2007 r. oraz że na oświadczeniu z 17.09.2007 r. nie ma jego podpisu. Na rozprawie zaś przedstawia inaczej przebieg zdarzenia, twierdząc m.in., że Pani B. tam nie było. Zeznaje również, iż nie ma pojęcia czego te pieniądze, które widział na stole, dotyczyły. Biegły stwierdza iż jego podpis znajduje się także na oświadczeniu z dnia 17.09.2007 r. B. M. w swoich zeznaniach mówi, iż na chwilę tylko zerknęła do pokoju i widziała pieniądze na stole, a w pokoju pokrzywdzoną i oskarżonego i nie wie nic o sprawach E. F. i oskarżonego. Podpisała oświadczenie, ale nie tego dnia, a po jakimś czasie. Dodać do tego jedynie wypada, iż pokrzywdzona co przedstawiania obecności innych osób przy przekazywaniu jej kwoty 2 500 zł jest konsekwentna i twierdzi, iż nikogo z osób postronnych nie było i za tym przemawia oprócz powyższych okoliczności także i to, że przecież „w realiach życiowych” zupełnie inaczej przebiegają czynności opisywane przez świadków. To przecież przy nich strony dokonują przeliczenia pieniędzy i wiedzą ile ich było, dla kogo i za co, zaraz na miejscu sporządza się pokwitowanie, z czym nie byłoby problemów, jako że było to przecież biuro, a więc i były dostępne kartki i coś do pisania. Zatem owa niezgodność z zasadami doświadczenia życiowego przemawia również za niewiarygodnością zeznań świadków B. M., M. M. H. oraz wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie, a przemawia zdecydowanie za wiarygodnością opisu pokrzywdzonej.

Pozostając nawet w wersji ocen zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy nie sposób uznać argumentów obrony za przekonujących. Gdyby bowiem na stole przed L. M. i E. F. znajdowało się sto kilkadziesiąt tysięcy złotych, to przecież, jak słusznie skonstatował to Sąd I instancji, świadkowie nie określiliby takiej ilości pieniędzy, jako dość duża kwota, ale jako bardzo duża, bo przecież oboje świadkowie nie stykali się z takimi kwotami na codzień, a i nie tylko ilościowo, ale i objętościowo tak należałoby określić to co mieli widzieć. Tak więc rzeczywiście owe określenia pasują raczej do pliku banknotów o wartości 2 500 zł. Wobec powyższego dywagacje obrońcy dotyczące wielkości owego pliku, sposobu ich pakowania są nieprzekonujące tym bardziej, iż przecież kwotę 2 500 zł też można zapakować, w sposób opisywany przez świadka M. H., do reklamówki czy torebki foliowej i tak przecież czyni wiele osób zwłaszcza „starszej daty” dysponując nawet z niewieloma banknotami i następnie wkłada do torebki czy torby. Wobec powyższego sposób opisu owego przekazywania pieniędzy przez omawianych świadków nie uwiarygodnia wersji oskarżonego o rozliczeniu się przez niego z E. F., jako że w tym zakresie świadkowie są niewiarygodni, a przeciwko takim twierdzeniom znajduje się w sprawie szereg niepodważalnych dowodów i okoliczności podniesionych przez Sąd I instancji, w tym przede wszystkim zeznania E. F. i R. K., z których jednoznacznie wynika, iż oskarżony nie rozliczył się a przywłaszczył sobie kwotę 167 000 zł na szkodę E. F..

Nie podważa stanowiska Sądu I instancji wymowa opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego jak i zeznania świadka W. J., bowiem logicznie i przekonująco oraz zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego Sąd I instancji wytłumaczył, dlaczego występuje rozbieżność pomiędzy zeznaniami pokrzywdzonej i opinią biegłego i dlaczego w tym zakresie ocenia te dowody tak, a nie inaczej i czyni przedmiotowe ustalenia takie a nie inne. Na marginesie i uzupełniająco

można zauważyć, iż przecież oskarżony mógł użyć wobec E. F. podobnych zabiegów jak i w stosunku do K. K. (1) i podsunąć pokrzywdzonej do podpisu kartkę z oświadczeniem bądź czystą. Taka sytuacja jest możliwa zważywszy na to, iż przecież pokrzywdzona wiele razy spotykała się z oskarżonym i podpisywała jemu jako pełnomocnikowi różne pisma i mogła się nie zorientować, że podpisuje właśnie owo rozliczenie. Słusznie Sąd I instancji ocenił, iż z zeznań W. J. nie można wnioskować o tym, iż oskarżony rozliczył się z pokrzywdzoną. Biorąc pod uwagę to: przez kogo i kiedy świadek W. J. został zgłoszony do przesłuchania, kim był i w jakich okolicznościach miał słyszeć to co mogła mówić E. F. jego zeznania należy oceniać z bardzo dużą ostrożnością i jego wypowiedź o tym, iż pokrzywdzona mówiła, że dysponuje kwotą 60-80 tys. zł nie może stanowić skutecznej przeciwwagi dla konsekwentnych zeznań E. F. i R. K., iż poza niewielkimi kwotami L. M. nie przekazał pokrzywdzonej kwot uzyskanych ze sprzedaży domu z ul. (...). Samo wskazanie na sumę 60-80 tys. zł, a nie taką jaka być powinna wskazuje, iż nie można opierać się na tym co świadek mówi, a czyni tak, aby chronić oskarżonego, kolegę przed odpowiedzialnością karną. Gdyby nawet E. F. tak powiedziała do świadka, jak on przytacza, a i zachowywała się tak jak mówi W. J., to przecież zważywszy na miejsce i okoliczności oraz zdolności percepcyjne rozmówców, nie sposób uznać, iż owe zapowiedzi i zeznania stanowią skuteczną przeciwwagę dla wymowy materiału dowodowego obciążającego oskarżonego. Na zeznania tego świadka, jak i innych powołanych przez oskarżonego omówionych wyżej, a ocenionych jako niewiarygodne należy spojrzeć jako na sposób obrony realizowanej przez oskarżonego przy pomocy znajomych „odwdzięczających się” za pomoc L. M. udzieloną im jako przedstawiciela BPO, a zdecydowanych nawet na bezpodstawne zdyskredytowanie pokrzywdzonych i przedstawianie faktów niezgodnie z rzeczywistością czy też na podpisanie sporządzonych przez oskarżonego z wymuszonym podpisem czy też wymuszonych na pokrzywdzonych oświadczeń dla uwolnienia L. M. od odpowiedzialności karnej.

Za bezpodstawne należy uznać zarzuty obrońcy o niemożliwości poddania kontroli rozstrzygnięć dotyczących V i VI czynu, a przy tym i obrazy art. 424§1 pkt 1 i 2 k.p.k., a mających wpływ na treść wyroku. Analiza pisemnych motywów orzeczenia wskazuje, iż Sąd I instancji uzasadnił swoje orzeczenia w tym zakresie, czemu dał wyraz m.in. na str. 47 i nast. oraz 58-9 uzasadnienia. Nie można potraktować jako błędu łącznego rozważania powodów wyroku w odniesieniu do kilku czynów przypisanych oskarżonemu w sytuacji, gdy okoliczności ich popełnienia, podstawy dowodowe są ze sobą ściśle powiązane, jak to ma miejsce zwłaszcza w odniesieniu do czynów zarzuconych oskarżonemu w punktach IV, V i VI. Niewątpliwie rozważania dotyczące podstawy ustaleń, dowodów itd. Sąd I instancji zawarł na str. 47 i nast., bowiem analizuje w nich m.in. wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadków: E. F., R. K., J. P., M. H., B. M., a także szczegółowo analizuje oświadczenia z dnia 17.09.2007 r. i 22.12.2007 r. pisząc jasno, którym dowodom daje wiarę i w jakim zakresie, a którym odmawia wiarygodności (w tym także i w stosunku do wyjaśnień oskarżonego na str. 48 uzas.). Czyniąc te rozważania Sąd I instancji stwierdza także i to w sposób przekonujący, iż dokonana przez niego ocena dowodów prowadzi do wniosków stawianych na str. 57-59 uzasadnienia, to jest do uznania oskarżonego za winnego popełnienia zarzuconych mu przestępstw. Podstawę prawną skazań za te czyny Sąd podaje na str. 58-9 uzasadnienia. Wprawdzie tej kwestii szczegółowo nie analizuje, ale i okoliczności sprawy tego nie wymagają, jako że zachowania przestępne ustalone przez Sąd I instancji w I części uzasadnienia na podstawie dowodów tam wskazanych, a ocenionych na str. 46 i nast. pisemnych motywów, wyczerpują znamiona dwóch przestępstw zmuszania do określonego zachowania z art. 191§1 k.k.. Zresztą obrońca nie podnosi takich wątpliwości w zakresie kwalifikacji prawnej, jak również materiał dowodowy ich nie dostarcza. Ponadto pamiętać należy, na co już Sąd odwoławczy zwracał uwagę wyżej, iż głównym weryfikatorem słuszności wyroku nie jest jego uzasadnienie, a materiały sprawy (zob. cyt. wyżej A. Doda s. 105 i nast.) i o potrzebie zmiany lub uchylecia wyroku decyduje nie uzasadnienie wyroku, a konfrontacja jego treści z materiałem, który Sąd miał obowiązek wziąć pod uwagę przy rozstrzygnięciu sprawy (art. 92 i 410 k.p.k.). Ten zaś, co już wielokrotnie napisano wcześniej, wskazuje, iż wyrok Sądu I instancji jest słuszny, a więc zarzuty i wnioski skarżącego rozmiijające się z jego treścią, co wynika z powyższej analizy, nie zasługują na uwzględnienie.

Do identycznych wniosków prowadzi analiza zastrzeżeń skierowanych przez obrońcę do skazania oskarżonego za czyn z art. 190§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. Rzeczywiście Sąd I instancji nie rozpisuje się na temat znamienia w postaci wywołania u pokrzywdzonej przez groźby oskarżonego obaw o ich spełnienie, ale takowe obawy wynikają wprost z zeznań E. F. i zeznań R. K.. Nadto za używaniem gróźb przez oskarżonego przemawia i jego zachowanie wobec

pokrzywdzonej zaprezentowane przy R. K. w BPO. Skoro Sąd I instancji w opisie czynu przypisanego oskarżonemu, jak również i w ustaleniach faktycznych zawarł takowe stwierdzenie i jego interpretacja, z punktu widzenia art. 190§1 k.k. nie budzi wątpliwości, to oczywistym jest, iż nie ma podstaw do zmiany lub uchylecia wyroku w tym zakresie.

Zarzut dowolnej oceny dowodów i nieobiektywizmu Sądu I instancji w odniesieniu do depozycji oskarżonego i E. F. dotyczącej gróźb z maja 2007 r. należy zdyskwalifikować z tych samych powodów co i takowy wytoczony przez autora apelacji przy kwestionowaniu orzeczeń dotyczących innych czynów. Słusznie Sąd I instancji zauważa, iż u oskarżonego wystąpiła taka sama motywacja tego czynu, jak w stosunku do K. K. (1). Jak pisał o tym Sąd Apelacyjny wyżej, a i nie uszło to uwadze Sądowi I instancji, używanie środków odurzających czy nadużywanie alkoholu bądź leków, to problemy osobiste E. F., jakimi borykała się przede wszystkim przed kilku czy nawet kilkunastoma laty (vide zeznania R. K.). Z opinii psychologicznej wynika też, iż pokrzywdzona nie zdradza zdolności do konfabulacji, a opisywany przez nią przebieg zdarzeń miał charakter realny. Sąd I instancji miał te okoliczności na uwadze przy ocenie zeznań pokrzywdzonej, co wynika wprost z uzasadnienia (k. 48). Ponadto nie sposób zarzucić relacjom pokrzywdzonej o groźbach kierowanych wobec niej w maju 2007 r. niezgodności z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Wobec tego i ten zarzut (dowolności i nieobiektywizmu) podniesiony wobec rozstrzygnięcia dotyczącego czynu VII należy odrzucić wspólnie z twierdzeniem, iż na wiarę zasługują wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie, bo przecież oskarżony prezentując taką linię obrony, zaprzeczając groźbom i innym ustalonym faktom, co do tego i pozostałych czynów, zmierzał do uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Mając powyższe okoliczności na względzie należało zaskarżony wyrok utrzymać w mocy na podstawie art. 437§1 k.p.k. nie znajdując z urzędu innych powodów, w tym i o charakterze bezwzględnym, do jego zmiany bądź uchylecia.

Kary jednostkowe, jak i kara łączna wymierzone oskarżonemu jawią się jako bardzo wyważone i nie sposób ingerować w ich wysokość. Stopień społecznej szkodliwości czynów i stopień winy wynikające ze sposobu działania oskarżonego, używanie wyrafinowanych i sprytnych metod przy oszukiwaniu i zagarnianiu mienia pokrzywdzonych – osób niezaradnych życiowo, a także względy szczególnie i ogólnoprewencyjne, działanie warunkach powrotu do przestępstwa, popełnienie wielu poważnych przestępstw w nieodległym czasie po odbyciu długoletniej kary pozbawienia wolności w pełni uzasadniają orzeczenie kary pozbawienia wolności w rozmiarze znacznie przewyższającym dolne granice zagrożenia za poszczególne przestępstwa. Rozmiar szkody i krzywdy wyrządzonej pokrzywdzonym, w tym zwłaszcza doprowadzenie K. K. (1) do ruiny majątkowej, a i życiowej w pełni uprawnia do wymierzenia oskarżonemu za czyn I kary 4 lat pozbawienia wolności, a za czyn IV popełniony na szkodę E. F. kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś za pozostałe czyny popełnione na szkodę K. K. (1) kar po 4 miesiące pozbawienia wolności, a za czyny przeciwko wolności popełnione na szkodę E. F. przypisane oskarżonemu takich kar, jak w punktach 5-7 zaskarżonego wyroku. Tożsamość kwalifikacji, bliskość czasowa i przedmiotowa oraz względy prewencyjne nie sprzeciwiają się zastosowaniu instytucji ciągu przestępstw do czynów punktów V i VI i zasady absorpcji przy wymiarze kary łącznej. Powyższe, a także okoliczności, jakie Sąd I instancji miał na uwadze przy wymiarze kary i przy orzekaniu środka karnego przemawiają za tym, iż i w tym zakresie wyrok Sądu I instancji jest słuszny i należało go utrzymać w mocy.

Sytuacja rodzinna i majątkowa oskarżonego nie daje podstaw do odstąpienia od obciążenia go kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, dlatego Sąd Apelacyjny na podstawie art. 636§1 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) zasądził je od L. M. na rzecz Skarbu Państwa.